

ŚWIĘTO NAD ŚWIĘTAMI

Wielki Post można porównać do wchodzenia na górę. Ostatnie podejście to Wielki Tydzień. Szczytem jest Triduum Paschalne. Chrześcijanin nie może przespać tych dni!

Spotkanie z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym

Wielki Tydzień rozpoczyna się Niedzielą Palmową. Ten dzień jest jak preludium lub zaproszenie chrześcijan do wejścia w głąb misterium Paschy Chrystusa. Wspominamy uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy, ale jednocześnie słuchamy opisu Męki Pańskiej. Dlatego pełna nazwa tego dnia brzmi Niedziela Palmowa Męki Pańskiej. Ten podwójny akcent wynika z nałożenia się na siebie dwóch liturgicznych tradycji: jerozolimskiej (procesja na pamiątkę wjazdu Jezusa) i rzymskiej (czytanie Męki Pańskiej). W liturgii całego Wielkiego Tygodnia celebrowana jest Pascha Chrystusa, czyli Jego śmierć i Jego zmartwychwstanie.

W naszej pobożności dokonujemy mimowolnie rozdzielania Krzyża i Wielkanocy. Rozważamy mękę Pańską, udając, że nic nie wiemy o zmartwychwstaniu. Z kolei w Wielkanoc chcemy zapomnieć o Krzyżu. A przecież Pasja i Zmartwychwstanie to dwie strony tego samego medalu. Głosimy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. To „i” jest tutaj sednem.

Przejście ze śmierci do życia

W liturgii nie chodzi o to, by odegrać jak na scenie kolejne wydarzenia w chronologicznej kolejności. Pierwszeństwo ma sens teologiczny. Tak jak w utworze muzycznym, tak i w liturgii wciąż powraca zasadniczy motyw. Wiodącym tematem Wielkiego Tygodnia jest Pascha Chrystusa, czyli Jego przejście ze śmierci do życia. Kryje się ku również tajemnica naszej paschy, czyli przejścia z niewoli grzechu i śmierci do życia odnowionego przez łaskę. Kościół rozważa bolesną mękę Chrystusa jako drogę wywyższenia, drogę do największego zwycięstwa w dziejach świata. Dlatego w tekstach liturgicznych Niedzieli Palmowej pojawiają się obok siebie śmierć i zmartwychwstanie: „Śmierć Chrystusa zgładziła nasze winy, a Jego zmartwychwstanie przyniosło nam zbawienie” (prefacja).

Idąc w procesji z palmami śpiewem „Hosanna”, nie naśladujemy mieszkańców Jerozolimy, którzy sądzili, że Chrystus zatriumfuje jako doczesny władca. Kłaniamy się Królowi, który triumfuje na krzyżu. Śpiewamy na chwałę niewinnego Baranka, który gładzi grzechy świata i grzechy każdego z nas. Wchodzimy pod zwycięski sztandar Krzyża. Wielki Post kończy się już (uwaga!) w Wielki Czwartek. Dlatego Niedziela Palmowa i kolejne dni do Wielkiego Czwartku to finisz wielkopostnej pokuty i duchowych przygotowań do świąt.

Warto przeżyć te dni pobożnie, mimo codziennego zgiełku próbować wyciszyć się, skupić. Trzeba koniecznie pojednać się z Bogiem w sakramencie pokuty. Mieliśmy na to cały Wielki Post. W tradycji Kościoła w Wielki Czwartek do południa przyjmowano do Kościoła pokutujących grzeszników. Dokumenty Kościoła zachęcają, by Wielki Post zakończyć obrzędem pokutnym dla całej parafii.

Trzy odsłony Chrystusa

Triduum Paschalne zaczyna się Mszą Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek i trwa do nieszporów Niedzieli Wielkanocnej. To są właściwe Święta Paschalne! Jedno święto trwające trzy dni, które ukazuje drogę Chrystusa od Wieczernika przez Golgotę, grób po zmartwychwstanie. Wielki Piątek, Wielka Sobota i Wielka Niedziela – to trzy odsłony Chrystusa: Ukrzyżowany, Pogrzebany i Wskrzyszony. Wszystkie liturgiczne księgi i dokumenty wręcz krzyczą: „Święte Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego jaśnieje jako szczyt roku liturgicznego”. Niestety, w wielu kościołach jaśnieje tylko w teorii. Nadal nie rozumiemy znaczenia Triduum Paschalnego, choć od odnowienia obrzędów przez papieża Piusa XII minęło już ponad 50 lat. Nie widzimy tych dni jako prawdziwego serca naszej wiary.

Jak chrześcijanie mają pociągnąć innych do Chrystusa, skoro sami lekceważą sedno własnej wiary? Jeżeli święcenie potraw świątecznych staje się dla katolików rytuałem ważniejszym niż udział w obrzędach Triduum, to jest to karykatura chrześcijaństwa. Jedno jest pewne: chrześcijanin nie może przespać tego świętego czasu! „Z głęboką wiarą i pobożnością pójdźmy za Panem, abyśmy, uczestnicząc w tajemnicy Jego krzyża, dostąpili udziału w zmartwychwstaniu i życiu”.

ks. Tomasz Jaklewicz